

CHWIŁA

Cena 60 hal.

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

PRENUMERATA:

Miesięcznie we Lwowie 10 K. bez dostawy do domu.

OGŁOSZENIA wedle umowy.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA:

— LWÓW, PASAŻ HAUSMANA. L. 1. —

Czy początek otrzeźwienia?

Ogłoszony w wczorajszym numerze nasze go pisma wywiad z prof. Grabskim i wynurzenia tegoż o sprawie żydowskiej w Polsce zdają się zapowiadać pewną zmianę w zapatrywaniach kierujących polityków polskich na kwestię żydowską. Znamy prof. Grabskiego dobrze z czasów przedwojennych, kiedy był w Lwowie głównym leaderem stronnictwa narodowo-demokratycznego i „Słowa polskiego”. Wiemy aż nadto dobrze, jakie uczucia ożywiały go w stosunku do Żydów i do sprawy żydowskiej. Nie ludzimy się zatem wcale, by prof. Grabski nagle zmienił się w przyjaciela Żydów, lub przynajmniej chciał obiektywną i sprawiedliwą miarę przyłożyć do żądań i aspiracji żydowskich. Prof. Grabski zresztą sam wyraźnie oświadczył interlokutorowi, że przed laty był jednym z przywódców ruchu antysemickiego i że wcale nie zmienił swego przekonania.

Mamy atoli zaufanie do rozumu i doświadczenia politycznego prof. Grabskiego i wierzyć chcemy, że (jak to kilkakrotnie sam dobitnie zaznaczył) jest politykiem realnym, liczącym się z faktami rzeczywistymi i według nich formującym swe poglądy i postanowienia. Dlatego nie zwracamy z bytniejszą uwagą na okoliczność, że w wspomnianym wywiadzie znajdujemy jeszcze reminiscencye antyżydowskiej ideologii, jak wyrażenie „nie chcemy dopuścić do Judeo-Polonii” lub zarzut, że „Żydzi uchylają się od służby wojskowej”, zarzut zgoła bezpodstawny już choćby dlatego, że w dopiero budującej się Polsce do dni ostatnich wcale nie było ustawowego, państwowego obowiązku służby wojskowej, a w wojsku polskim służy wielu ochotników żydowskich.

Przyjmujemy natomiast do wiadomości, że prof. Grabski obecnie wobec sprawy żydowskiej zajmuje inne stanowisko, aniżeli dawniej i że jego punkt widzenia podzielają p. Dmowski i Paderewski. Prof. Grabski spogląda obecnie na sprawę żydowską z punktu widzenia państwowości polskiej. On wie, że nie można pozbyć się trzymilionowej ludności żydowskiej, że polityka ciągłego jętrzenia nie prowadzi do niczego dobrego, że zatem musi się znaleźć jakiś modus vivendi. W konsekwencji nie chce też nikomu narzucać narodowości, ani nie zamierza stosować przymusu asymilacji, nie ma nic przeciw pielęgnowaniu przez Żydów odrębności, a rozumie, że może ktoś być narodowości obcej i wiele korzystnego zdziałać dla państwa.

Żydzi na obszarach państwa polskiego mieszczący niczego innego nie twierdzą. Nie domagają się dla siebie żadnych przywilejów, ani praw innym nie przysługujących. Chcą być obywatelami państwa na równi z innymi, chcą spełniać wobec państwa wszelkie obowiązki bez żadnych zastrzeżeń i restrykcji. Ale zdają, aby mogli żyć jako wolni obywatele, i pielęgnować swą rodzimą kulturę według swych własnych potrzeb i tradycji. W tem nie może się mieścić żaden akt szkodliwy lub wrogi dla państwa. Owszem zadowolone społeczeństwo żydowskie będzie pozytywnym nabytkiem dla państwa polskiego, inteligencją swą i wrodzonymi zdolnościami będzie chętnie współpracowało przy budowie nowej konstrukcji państwowej.

Może ten głos prof. Grabskiego stanie się punktem wyjścia dla poglądów kierujących mędźwów stanu w Polsce, którzy stanowiący na gruncie realnych faktów zechcą z nich odpowiednio wyciągnąć konsekwencje.

Może dotrze też do szerokich kół społeczeństwa polskiego, w którego żywotnym interesie leży stworzenie odpowiedniego modus vivendi z Żydami.

Prof. Grabski stwierdza, że rozpoczął już akcję celem unormowania stosunków polsko-żydowskich i że ma się odbyć szereg konferencji z przedstawicielami Żydów. Przytem oświadcza,

Koniec banku austro-węgierskiego.

Wiedeń, 12. marca. Minister skarbu wydał rozporządzenie, ma którego bank austro-węgierski przestaje istnieć jako bank emisyjny. Zadaniem jego będzie teraz: likwidacja prywatnych interesów banku, aby akcjonariusze nie ponieśli strat, poczem będzie mógł istnieć nadal jako

je gdyby się okazało, iż wśród Żydów największy wpływ mają Żydzi narodowi, on stanie na gruncie realnych faktów.

Żydzi polscy, którzy w swej przeważającej większości znajdują się w obozie narodowo-żydowskim zapewne taką akcją przyjąą przychylnie i z całą gotowością ją poprą.

prywatna instytucja finansowa.

Utrzymanie banku austro-węgierskiego jako instytucji prywatnej jest tem prawdopodobniejszem, że posłada on bardzo rozległony oddział hipoteczny, którego likwidacja jest na razie niemożliwa.

Gdańsk przyznano Polsce.

Kraków. Biuro prasowe K. R. donosi na podstawie dzienników francuskich, że Komisja konferencyj pokojowej pod przewodnictwem am-

basadora Cambona jednomyślnie przyznała Polsce Gdańsk wraz z szerokim pasmem wybrzeża.

Ograniczenia w sprawie przywozu banknotów.

Warszawa 12. marca. Uchwalona na wczorajszym posiedzeniu ustawa zabrania przywozu i przesyłania w postaciach pocztowych i listach banknotów austro-węgierskich, niemieckich i rosyjskich.

Podróżnym nie wolno przewozić sumy większej ponad 500 k., 400 m., lub 200 rubli.

W poszczególnych wypadkach ministerstwo może zwolnić od stosowania tych przepisów.

Dowóz kuponów procentowych i dywidendowych na powyższe waluty opiekujących, jako też sprzedaż tychże firmom zagranicznym są dopuszczalne tylko za zezwoleniem ministra skarbu. Ograniczeniu temu nie podlegają kupony emisyi krajowych.

Świadome przekroczenie lub usiłowanie przekroczenia niniejszej ustawy, pociągnie za sobą konfiskatę przewozonej ew. przesyłanej sumy, a nadto będzie podlegało karze.

Bank austro-węg. nie jest krepowany w komunikacji z swemi filiami znajdującymi się na obszarze rozplitej polskiej, może jednak rozporządzać przesyłaniem w koronach sumami tylko pod kontrolą i za zezwoleniem ministra skarbu.

Sprawa Cieszyńska nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

Cieszyn, 12. marca. Wychodząca w Mor. Ostrawie „Morgenzeitung” donosi z źródeł oficjalnych, że sprawa przynależności państwowej Cieszyńska nie została doychczas rozstrzygnięta. Podana w związku z wyjazdem niektórych członków komisji koalicyjnej wiadomość o ostatecznem rozstrzygnięciu jest nieprawdziwa. Poszczególne członkowie komisji zostawili zastępców, tak, że każdo z państw koalicyj jest w Cieszynie reprezentowane.

Komisja zabawi jeszcze przez dłuższy czas w Cieszynie, gdzie zajmuje się intensywnie studjami nad sprawą wschodniego Śląska. Po ukończeniu badań wystąpi komisja z konkretnymi wnioskami zatężenia sporu o Śląsk wschodni.

Napieżenie stosunków między Czechosłowacją a Niem. Austrią.

Wiedeń, 12. marca. (K. B.) O formalnem zerwaniu dyplomatycznych stosunków między czechosłowackim a niemiecko-austriackim rządem mowy nie ma.

Zerwanie zupełne notyfikuje się odnośnemu państwu i pociąga za sobą wyjazd całego personelu poselstwa. Zaden z tych momentów obecnie nie zaszedł. Istnieje jedynie napięcie stosunków z powodu podniesionego przez rząd czechosłowacki zarzutu, że rząd niemiecko-austriacki w porozumieniu z Węgrami lub innym państwem planował akcję wojskową przeciw Czechosłowacji. Bezpośredni kontakt między niemiecko-austriackim rządem a wiedeńskim czechosłowackim poselstwem doznał wprawdzie pewnej przerwy. Rząd niemiecko-austriacki oczekuje jednak, iż po wyjaśnieniu stanu faktycznego za pośrednictwem włoskiej komisji rozjemczej, rząd czechosłowacki uzna, iż do zaosrzenia stosunków między obu państwami żadnego nie ma uzasadnionego powodu.

Zaprzeczenie niemiecko-austriackiego rządu.

Wiedeń. Urzędowa nota niemiecko-austriackiego rządu kategorycznie zaprzecza, jakoby Niem. Austria w związku z węgierskim lub jakimkolwiek innym rządem planowała zbrojne wystąpienie przeciw republice czechosłowackiej.

Praga. Do tutejszego poselstwa niem. austriackiego żadna nie nadeszła wiadomość o wrzekomem zerwaniu stosunków między czechosłowackim a niem. austriackim rządem.

Neutralność Ameryki w sporze włosko — pol. słowiańskim.

Rjeńka. (B. K.) Amerykańskie bataliony okupacyjne opuściły miasto. Ameryka chce utrzymać zupełną neutralność wobec grożącego konfliktu między Włochami a Jugosławiją.

Spalato. (K. B.) Wojska włoskie zajęły 12. b. m. Spalato.

W sprawie zbrojnego spisku na Kazimierzu.

Krakowski Kurjer, ogłosił następujące pismo gen. Roji:

a) „Organizację milicji żydowskiej wszczęto na własną rękę, bez mojej wiedzy.

b) Nie byłem nigdy zwolennikiem jakiegokolwiek milicji i dlatego oznajmiłem delegacji komitetu żyd. pp. Dr. Grossowi, Dr. Thonowi i Dr. Landauowi, gotowość skupienia ochotników żołnierzy wyzn. mojż. w oddziały, któreby wspólnej komendzie, oraz rygorowi podległy, wspólną przysięgę złożyły i na równi z innymi żołnierzami służbę pełniły,

Na tego rodzaju organizację komitet żyd. nie zgodził się, ja natomiast nie zgodziłem się na organizację „milicji”, to też samorzutnie powstałe oddziały także z mego polecenia rozbrajano.

c) Broń organizacyi żyd. wydano w czasie obejmowania władzy wojskowej i nie unormowanego jeszcze urzędowania, bez mego upoważnienia. W sprawie tej zarządziłem dochodzenie sądowne”.

Na sprawę tę rzuca snop światła „Nowy dziennik” ogłaszając następujące informacje jednej z osób, które w swoim czasie interweniowały u władz:

„Organizacja milicji żydowskiej powstała na skutek porozumienia z naczelnikiem Wydziału wojskowego P. K. L. Z tego wynika, że organizacja ta powstała nie samorzutnie lecz w sposób legalny i za wiedzą właściwej władzy, a najlepszym tego dowodem fakt, że legitymujące członków „Żyd. straży bezpieczeństwa” były zaopatrzone w pieczęć polskiej komendy wojskowej i podpis odnośnego oficera. Żyd. straż bezp. podlegała wprost polskiej komendzie wojskowej (referent ówczesny major Kulczycki) i od niej otrzymywała rozkazy podróży dla swoich, na prowincję wysyłanych oddziałów. Broń otrzymała straż na polecenie naczelnika Wydziału wojskowego, p. Tejmajera i na skutek przekazu podpisanego przez majora Wolfa”.

Z powyższych wyjaśnień wynika chyba niewątpliwie, że nikt nie myślał o założeniu tajnej organizacyi przeciw Polsce skierowanej, skoro szukano porozumienia z komendą wojska polskiego i działano w porozumieniu z wojskowym wydziałem P. K. L.

Tunel między Francją a Anglią.

Londyn. 13. marca. (PAT). Rząd brytyjski zgodził się w zasadzie na projektowaną przez komisję konferencyj pokojowej budowę tunelu między Anglią a Francją. Konferencya pokojowa

Sytuacja wojenna

(dnia 15. b. m. o godz. 1. w pol.)

„Gazeta Lwowska” donosi: Nasze wojska idące od zachodu walcząc poczyniły postępy. Nasza akcyja rozwija się planowo.

Z kompetentnego źródła dowiadujemy się że minierki ukraińskie ostrzeliwały polskie placówki w Zboiskach. Artyleria ukraińska ostrzeli

wała Pasieki miejskie i Kulparków. Na odcinku Gródka Jagiellońskiego wymiana strzałów, zresztą spokoj. Oddziały polskie operujące od Zaciłodu po zaciętych walkach zajęły silnie obsadzone przez Ukraińców wzgórze na wschód od Bortiatyna. Dalsza akcyja w toku.

rozważała również projekty tunelów pod cieśniną gibraltarską i pod Bosforem.

W sprawie tunelu podmorskiego między Anglią a Francją oświadczył w izbie gmił Bonar Law, że premier Lloyd George zgodził się na jaknajrychlejsze urzeczywistnienie tego projektu. Tunel ma mieć 30 mil angielskich długości, a kosztą budowy wynosić bądą 20 milionów funtów.

Po raz pierwszy zgodziła się Anglia na budowę podmorskiego tunelu, umożliwiającego bezpośrednią komunikację z Francją, a tak zaciekle walczanego przed wojną z obawy przed inwazyją francuską. Pobudki przyjęcia projektu budowy tunelu są przede wszystkim natury ekonomicznej; budowa tunelu da bowiem tysiącom zdemobilizowanych żołnierzy sposobność do pracy i zarobku.

Z krwawych walk w Berlinie.

Nauen 13. marca. (P.A.T.). W Lichtenberg wojska rządowe otrzymały znaczne posiłki. Dyrekcyja policyi i poczta zostały opróżnione z Spartakowców. Były prezydent policyi berlińskiej, Eichhorn działa znowu w Brunświku, gdzie przebywał pod przybranem nazwiskiem, Spartakowcy uważają Brunświk za punkt zborny. Były przywódca Spartakowców, porucznik Dorenbach, został aresztowany. W połowie przyszłego tygodnia mają powrócić z Wejmaru i Berlina ministrowie republiki.

Berlin, 13. marca. (P.A.T.). Wojska rządowe zdobyły wczoraj oczyścić gniazdo Spartakowców, w którym trzymała się tak zw. dywizyjarniki, tworząca rdzeń Spartakowców. Z 250 ujętych Spartakowców 24 na miejscu rozstrzelano. Zdobyto na Spartakowcach ogromny skład broni palnej. Mnożą się napady i rabunki na ulicach Berlina. Sytuacyja komplikuje się przez to, że Spartakowcy wypuścili zbrodniarzy z więzień.

Wiedeń, 13. marca. (P.A.T.) Z Berlina donoszą: Dziś w nocy rozpoczęto w obsadzonych częściach miasta aresztować Spartakowców. Ci

którzy stawili zbrojny opór, zostali rozstrzelani. W jednej okolicy na wschód od placu Aleksandra, uwięziono 20 Polaków.

Pobór rozpocznie się 17 b. m.

Warszawa. W całym Księstwie z wyjątkiem pow. Będzińskiego rozpocznie się pobór pierwszego rocznika (1896) dnia 17. b. m.

Czesi konfiskują filie banku austro-węgierskiego.

Wiedeń. Czecho-słowacki minister skarbu dr. Rasin wydał rozporządzenie, mocą którego wszystkie filie i ekspozytury banku austro-węgierskiego, znajdujące się na obszarze państwa czecho-słowackiego przechodzą na własność państwa. Rozporządzenie to wydał bez wiedzy zgody banku wywołano protesty ze strony gubernatora banku dr. Grubera, który zwrócił uwagę, że utrzymanie w mocy tego rozporządzenia oznacza zupełne zastanowienie ruchu bankowego.

Wiadomości polityczne.

Dwa najwybitniejsi dyplomaci rosyjscy z czasów carałki i Izwołskij i Sazonow, którzy reprezentują obecnie w Paryżu Rosję antybolsewiewicką, usiłują wszelkimi sposobami wpłynąć na dyplomację koalicyi, aby przy omawianiu spraw Polki uważano ją za państwo, połączone na podstawach federacyi z przyszłą Rosją. W tym duchu Izwołskij i Sazonow złożyli Pichonowi specjalny memoriał.

Z wiarygodnego źródła komunikują, że Pichon w odpowiedzi na memoriał kategorycznie zaznaczył, że o tem nie może być mowy. Polska będzie państwem samodzielnym.

Intrygi dyptomatów rosyjskich u rządu angielskiego również powodzenia nie miały.

Ostatnio do Odessy przybywają niemal co

„Karnawał” żydowski.

Smutne są nasze święta i tragiczne, jak dola naszego narodu; tragiczne przeznaczenie, które narodziło od zarania dziejów towarzyszy, wyrzuciło swe znaki na życie nietylko codziennem, ale nawet na tych podniosłych chwilach, gdy dusza odbiega daleko od nędzy i tortury życia i w obcowaniu z Bóstwem szuka ukojenia i zapomnienia. W czarnych cieniach spowitą jest dusza Żyda wierzącego, który nawet rozpamiętując wyzwolenie z niewoli egipskiej, nie zapomina ani na chwilę o faraonowych plagach i dla którego radość życia jest zjawiskiem prawie nieznanem. W tragiczny wieńiec naszych pamiętaiek narodowych, gdzie góruje cyprys cmentarny, przyplatał się jakimś nieznanym sposobem kwiatek barwny, tchnący życiem, i dowcipem, beztroską i jakimś jakby hedonistycznym pierwiastkiem, zupełnie obcym naszej, ja inną nutę nastrojonej duszy. Mówimy o kście Estery, o dziwnych zdarzeniach Iosu (Purim), które niewytłumaczonym sposobem zdobyła sobie miejsce w kanonie naszych świętych pism.

Wszystko jest w tej księdze inne, jak w księgach Zakonu. Całe dzieło nie zawiera ani słowa Cudu, który tak poważne miejsce zajmuje w literaturze narodu. Ani jednym słowem księga nie przypomina Wszchemocnego Jahwego, który w

Innych pismach tak dominujące zajmuje miejsce. Rzecz się odbywa poza ziemią świętą w państwie 27 krajów od Indji do krajów murytańskich, gdzie króluje w swem mieście Suzie, z orientalnym przepychem potężny Ahasveres, z dynastyi Achemenidów, którego prawą ręką jest złośliwy wróg Żydów Haman. Nawet imiona żydowskie bohaterów opowieści nie są pochodzenia hebrajskiego, a lingwistycznie są nazwiśka: Mordechaj i Estera podobno blisko spowinowacone z Zaratustrą i kołem Oromazdy i Ahrimana.

Mimo to oczywiście obecność umiłował lud postaci Estery i Mardachają gorącą miłością; zarem swej nienawiści i żalu, ciągle świeżego stwarza Hamana, któremu rok rocznie, wśród płasów i zabawy, okazuje swą pogardę.

Zdaje się, że fabuła Estery nie ma podkładu historycznego; po prostu lud w swej nędzy i bezsilie utworzył sobie te postaci, by choćby w kłechdzie mógł na chwilę jedną zakosztować uczucia tryumfu i zemsty, której od czasu, gdy na skale Betaru pokuszony został miecz synów gwiazd, w życiu zaznać nie mógł. I jedno jeszcze zawiera, zdaje się, ta fabuła. Oto cała myśl narodu ugnia się boleśnie pod ideologią grzechu i kary: Bóg nas karze, żyje na nas wszystkie nieszczęścia za nasze grzechy, za winy ojców. A w sercu narodu podnosi się mąty, ale choć nie śmiały, to jednak energiczny bunt. Nie gorszy jesteśmy od innych narodów i nie wierzymy, by

śmy na ten bezmiar kary zasłużyli. Patetyczny jest protest Joba, często goręczy niewiary zdradający. A powieść Estery jest takim protestem.

Nie czekać nam pomocy nadnaturalnej. Można przy poświęceniu ofiarnej córki i bohaterkiego męża drogą zupełnie naturalną uzyskać wyzwole nie narodu zbrojowym wysiłkiem.

„I oto zgromadzili się Żydzi w swoich miastach w krajach Ahaswera, by ręką obronną zwrócić się przeciw tym, którzy ich zniszczenia pożądali. Nikt nie mógł im się oprzeć, bo postać od nich padł między ludy”.

Tak bezsilni Żydzi marzyli przed wiekami o samoobronie.

Tak marzył lud ten, bezsilny, rozbity, wśród moźnych nieprzyjaciół, swój sen o potęgę i o zwycięstwie i tak marzy dotąd o nadejściu czasów, kiedy przestanie być kowadłem, a stanie się narzędziem także raz młotem, ciężko spadającym.

Coś z nainwej jeszcze rozkoszy życiowej, niezapomnianej jeszcze po niedawnej utracie wolności, coś z radosnego kultu stońca, przez wieki błyska ku nam z tej przypadkiem kanonizowanej fabuły.

Dziś święto masek. Niewolnik, ustrojony w fatalistki królewskie, grzm papierowymi pociskami i grozi Hamanowi młotkiem z miękkiego drzewa; groźnie potrząsa papierowym mieczem i zapowiada Hamanowi ostatnią godzinę. Ale